Rok IX. Kraków-Podgórze, Sroda 6 września 1911 Nr. 202

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 840) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Groźba strejku kolejowego w Austryi.

Od dłuższego czasu wśród kolejarzy austryackich daje się zauważać silny ruch, który — wobec panującej drożyzny — zmierza do wywarcia nacisku na rząd celem uzyskania wydatnej poprawy warunków bytu służby kolejowej. Ruchem tym, który ma poważne znaczenie ze względu groźby **biernego oporu** i strejku generalnego, kierują posłowie socyalistyczni. Ogłosiliśmy wczoraj rezolucye wielkiego niedzielnego zgromadzenia kolejarzy w **Pradze**, (którzy przeważnie należą do narodowo-socyalistycznej czeskiej partyi), domagające się ustanowienia minimum płacy w kwocie 3 koron dziennie dla robotników stacyjnych i magazynowych etc.

Również w **Wiedniu** odbyło się w niedzielę zgromadzenie kolejarzy, w którem wzięło udział przeszło 800 delegatów socyalistyczno kolejowych organizacyi z całego państwa i wielu posłów socyalistycznych. Uchwalono ze względu na obecną drożyznę i wskazawszy na pomyślne zakończenie strejku kolejowego w Anglii, rozpocząć strejk lub bierny opór, gdyby ich żądania o polepszenie płac nie zostały uwzględnione. Kolejarze żądają podwyższenia kwaterowego i 20 proc. podwyższenia poborów ogólnych. — Podobne zgromadzenia odbędą się we wszystkich miastach w najbliższych dniach, celem przygotowania do strejku.

Ogólne zebranie kolejarzy odbyło się w Wiedniu w poniedziałek wieczorem, również pod patronatem socyalistów. Poseł Tomschik referował o „postulatach kolejarzy wszelkich kategoryj na kolejach państwowych", przemawiało wielu delegatów z prowincyi. Uchwalono identyczne rezolucye jak na niedzielnem zebraniu delegatów.

Opinia dygnitarza kolejowego.

W „Neue Freie Presse" oświadcza pewna „miarodajna" osobistość, że usposobienie delegatów na niedzielnem zgromadzeniu nie było jednolite. Część była za strejkiem, część przeciw strejkowi. (Rozważniejsi kolejarze nie mogą pochwalić myśli strejku. który rząd w Austryi łatwo może sparaliżować i złamać przez ogłoszenie mobilizacyi. *Przyp. Red.)* Informator „N. Fr. Pr." wywodzi:

„Strejk generalny nie może zaraz wybuchnąć już z tego powodu, ponieważ postulaty kolejarzy nie są nawet jeszcze sformułowane. Sformułowanie ich nastąpi dopiero w najbliższych tygodniach, a rząd musi następnie rozpatrzeć je i oświadczyć się co do nich. Dopóki rząd nie odpowie, do strejku generalnego przyjść nie może.

Jak się rzecz dalej za kilka tygodni rozwinie, tego dziś nikt przewidzieć nie może. W każdym razie spełnienie postulatów kolejarzy **obciążyłoby budżet wieloma milionami.** Czy przeto ruch obecny wśród kolejarzy nie nabierze później charakteru groźnego, nie można dziś stanowczo orzec. W najbliższym czasie jednak można strejk generalny uważać za wykluczony".

Nastrój wśród służby kolejowej.

Z kompetentnej strony stwierdzają, że największe niezadowolenie panuje wśród **najniższych kategoryj służby kolejowej,** żalących się, iż nawet najskromniejsze jej postulaty nie zostają spełnione, że dygnitarze w ministerstwie kolejowem nie chcą nawet czynić obietnic na dalszą metę i kasę dla służby mają szczelnie zamkniętą. Agitacya wśród służby kolejowej w większych centrach rozwija się nawet ponad głowy socyalistycznych przywódców.

Slub w Petersburgu.

Księżniczka serbska wielką księżną rosyjską. — Polityczne znaczenie tego ślubu. — Wieści o ślubie następcy tronu. — Zaniepokojenie w Austryi.

W cerkwi pałacowej w Pete hofie w niedzielę po poł. odbył się ślub księżniczki serbskiej Heleny z w. księciem Janem Konstantynowiczem. — W cerkwi byli obecni car z następcą tronu i córkami, król serbski z serbskim następcą tronu, królowa grecka z ks. greckim Mikołajem i jego małżonką, ks. czarnogórski Piotr, ks. Artur Connaught, rosyjscy i serbscy dygnitarze, szarże dworskie i świty. Po ceremonii ślubnej metropolita moskiewski w asystencyi duchowieństwa dworskiego odprawił nabożeństwo dziękczynne, podczas którego dano 31 strzałów armatnich. Następnie w pałacu w. ks. Konstantego Konstantynowicza odbył się obiad dworski, poczem para nowożeńców odjechała do Pawłowska, gdzie zamieszkała.

* * *

Tak więc ślubem zapieczętowane zostały rosyjsko serbskie czułości. Slub ten ma wybitne **polityczne znaczenie.** Dynastya serbska Karadżordżewiczów spowinowaciła się z dynastyą carów rosyjskich, a przez to spłynął na nią splendor i utrwaliły się podstawy jej bytu. Słychać, że związek dynastyczny ma być jeszcze zacieśniony ślubem serbskiego następcy tronu Aleksandra z jedną z wielkich księżniczek rosyjskich — zaczem idzie, że dynastya Karadżordżewiczów stałaby się dynastyą napół rosyjską, a Serbia zamieniłaby się w zupełności w **ekspozyturę rosyjską** na Bałkanach. Car obsypuje teraz Serbię dowodami swej łaski, rusofilizm w Serbii wzmaga się gwałtownie i nabiera coraz wyraźniej charakteru antiaustryackiego. Despekt, jaki spotkał króla Piotra ze strony dworu austryackiego, został wobec opinii w Serbii i wobec świata dyplomatycznego powetowany carską sympatyą. Zaciera się też we wspomnieniach Serbów wrażenie klęski aneksyjnej, rośnie znowu otucha i wiara w poparcie Rosyi.

Austro Węgry na te rosyjsko serbskie czułości, ujawnione w rozlicznych toastach na uczcie carskiej, spoglądać nie mogą bez niepokoju.

Bunt gospodyń francuskich.

(Patrz ilustracyę).

„Chcemy jeść!" — Rewolta kobiet. — „Masło po 30 sous!" — Żądanie cennika. — Walki na targach. — Paryż zagrożony.

Po Giocondzie Francya dostarcza światu nowej sensacyi. Oto gospodynie północnej Francyi podniosły bunt przeciw drożyźnie i przy dźwiękach międzynarodówki obchodzą targi, demolując sklepy i zabierając towary tym przekupniom, którzy naznaczyli na nie zbyt wygórowane ceny.

„Le beurre a 30 sous!" (Masło po 30 sous!) oto okrzyk, który obecnie stał się hasłem dnia, pieśnią wojenną gospodyń francuskich, oszczędnych bardzo i zapobiegliwych. Bo kobieta francuska, kobieta sfer pracujących, nie jest taką, jaką widzimy w niektórych powieściach.

Jeżeli Francya, mimo grożącego jej wyludnienia, stanowi jeszcze dotychczas potęgę finansową, zawdzięcza to przedewszystkiem kobietom, które rubrykę wydatków umieją znakomicie zrównoważać z rubryką dochodów.

A właśnie, ta równowaga ostatnimi czasy była poważnie zagrożoną. Wobec szalonej drożyzny niepodobna było rozlicznych wydatków opędzić szczupłą pensyjką męża, niepodobna było dzieciom dostarczyć koniecznego pożywienia. Stosunki te wcale nie są charakterystyczne dla Francyi.

Widzimy je obecnie we wszystkich krajach Ale podczas gdy wobec drożyzny kobieta Polka np. zachowuje się biernie i co najwyżej ogranicza do ostatecznych granic potrzeby swoje i swej rodziny, często ze szkodą zdrowia; gdy kobieta Niemka organizuje się, urządza zgromadzenia, nawet strejki, we Francyi zgromadzenia stają się prawie zbyteczne.

Gdy środki nie wystarczają, by kupić w dostatecznej ilości chleba, masła i mleka, kobiety we Francyi z rzadką w dziejach solidarnością występują z cennikiem, na którym oznaczone są ceny maksymalne wszystkich najniezbędniejszych środków spożywczych, a więc: nabiału, chleba i jarzyn. Wszystko dzieje się żywiołowo, impulsywnie i tą żywiołowością zwycięża.

Z okrzykiem „Le tarif!" na ustach wyruszają kobiety w Valenciennes, w Maubeuge, Cambrai i innych miastach północnej Francyi na targi, a wówczas biada babom straganiarkom, przekupniom i handlarzom, jeżeli natychmiast nie czynią zadość umiarkowanym zresztą żądaniom gospodyń. Nie pomaga ani zdwojona straż policyjna, ani nawet żandarmi. Po krótkiej, lecz zaciętej walce, bojownice odchodzą do domu, zaopatrzone we wszystkie potrzebne wiktuały, podczas gdy oporni handlarze opłakują stratę swych produktów, częścią rozsypanych po ziemi, częścią zabranych.



Wobec groźnego niebezpieczeństwa zatwardziali właściciele sklepów zamykają je, chcąc uniknąć napadu; inni — bardziej skłonni do zgody — zniżają ceny.

Wszędzie gospodynie i robotnice domagają się, by cenniki były umieszczone w widocznem miejscu dla uniknięcia wyzysku. Tego samego żąda się od rzeźników.

Co robi tymczasem rząd? Zajął oczekujące stanowisko i — boi się.

A tymczasem burza zbliża się do Paryża powoli wprawdzie, lecz stale. Już i tu w okolicy coraz głośniejsze odzywają się głosy oburzenia na istniejące stosunki drożyźniane, na kwietyzm rządu, który niczem nie stara się zapobiedz grożącej katastrofie. A Paryż, to jakby olbrzymia prochownia...

Ilustracya nasza przedstawia pochód kobiet ze sfer pracujących w Maubeuge. Niosą one tablicę z napisem: „Nous voulons manger" — „Chcemy jeść!"

Postępy cholery.

Z Włoch i z Turcyi epidemia cholery wypuszcza swe jadowite macki coraz wyżej na północ i zbliża się ku nam w zastraszający sposób. Stwierdzono wypadki cholery w Dalmacyi i w Budapeszcie; stwierdzono, że **woda w Dunaju zakażona jest prątkami cholerycznemi i w Peszcie zamknięto wszystkie łazienki na Dunaju.** Telegraf donosi:

Niebezpieczna woda w Dunaju. — Zamknięcie łazienek.

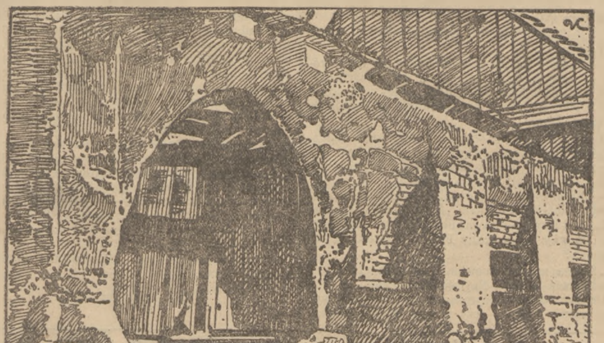
Budapeszt. Muzyk Karol Reisner, który zachorował wśród objawów, podejrzanych o cholerę, zmarł wczoraj w szpitalu dla chorób zakaźnych. — Bakteryologicznie stwierdzono cholerę. Kąpał się w Dunaju i w kąpieli połknął trochę wody.

Na jednym z holowników zachorował wczoraj wśród objawów podejrzanych o cholerę sternik Riegler.

Wobec tych wypadków władze sanitarne poczyniły natychmiast surowe zarządzenia. Kordonem policyjnym zamknięto brzegi Dunaju i nikomu nie wolno kąpać się lub czerpać wody z rzeki. Zamknięto też wszystkie łazienki. Ministerstwo spraw wewnętrzych poleciło policyi czuwać nad tem, aby zwłoki topielców, wyłowione z Dunaju, były naprzód dezynfekowane, a potem dopiero grzebane. — Także uratowani samobójcy mają poddawani być dezynfekcyi.

Bunt w obozie moru.

Straszne wiadomości nadchodzą z Turcyi. — Telegraf donosi z Konstantynopola:



Zrujnowana brama, która przynosi dziesięć tysięcy kor. rocznego dochodu. (Patrz artykuł).



Święty, którego się w nos kłuje. (Patrz artykuł)

W obozie barakowym Sirra Burnu nad azyatyckim Bosforem zmarło na cholerę w ubiegłym tygodniu **1500**, a onegdaj jeszcze **850 żołnierzy**, którzy wrócili z Albanii parowcem transportowym „Besmi Alem“ i odbywali kwarantannę. Głodni i spragnieni (bo wody z potoku pić im nie pozwolono) żołnierze zbuntowali się, przełamali kordon i splądrowali okoliczne wsie. Śmierć zbierała straszliwy plon w tym obozie. Z francuskiej i angielskiej ambasady w dzielnicy Terapii widziano przez lunety, jak po drugiej stronie Bosforu grzebano trupy. Mahmud Szefket basza udał się do obozu i zarządził stawienie intendentów, którzy zaniedbali woj-ko, przed sądem wojskowym, dodawał też otuchy beznadziejnie chorym. Na pokładzie przybyłej tu kanonierki „Newshehir“ i krążownika torpedowego „Berki-i-Satwet“ zdarzyło się po 1 wypadku cholery.

Konstantynopol. Według oficyalnych doniesień, wczoraj zaszło 33 wypadków zasłabnięć i 25 śmierci na cholerę. Cholera rozszerza się w Brussa, gdzie dziennie wydarza się 20 wypadków śmierci.

Rada ministrów odrzuciła ze względów budżetowych żądanie burmistrza Konstantynopola o przyznanie 100.000 funt. na budowę szpitali cholerycznych.

Bitwa rewolwerowa między włamywaczami a policyą w Berlinie.

Onegdaj w nocy przyszło w północnej części Berlina, w jednym z domów przy Müllerstrasse do istnej bitwy na rewolwery między szajką 7 włamywaczy a urzędnikami kryminalnej policyi.

Mianowicie policya kryminalna dowiedziała się, że jedna z najniebezpieczniejszych band włamywaczy, jakie Berlin posiada, planuje włamanie do firmy budowlanej Kuhna przy Müllerstrasse. Włamanie miało nastąpić w nocy z 1 na 2 b. m., albowiem w tym czasie w kasie przedsiębiorstwa leżały większe sumy. Jakoż istotnie w dniu tym firma zainkasowała 14.000 marek, na które włamywacze zęby sobie ostrzyli. Szajka wyczekała, aż stróż nocny o godzinie 2 w nocy po raz ostatni obszedł lokal, poczem włamała się do ubikacyi, w której stały dwie wielkie wertheimowskie kasy i przystąpiła niezwłocznie do „roboty“. Tymczasem ajenci kryminalnej policyi otoczyli kamienicę i obsadzili klatkę schodową. W przeciągu dziesięciu minut rabusie tak daleko postąpili w pracy, że przy jednej kasie odsłonili zamek, przy drugiej odbili rozety. W tem stadyum rzeczy policyanci postanowili interweniować i wkroczyli do lokalu. Zaskoczeni przy robocie bandyci, widząc, że są odkryci dobyli rewolwerów i poczęli strzelać do policyantów. Ci odpowiedzieli również ogniem i w ciemności przez kilka minut trwała żywa strzelanina, skutkiem której jeden z włamywaczy został ciężko raniony w brzuch, a drugi otrzymał dwa postrzały w ramię. Widząc, że się nie obronią, bandyci rzucili się do ucieczki. Kilku z nich próbowało uciekać przez okna, o grubych szybach lustrzanych, wiodące na podwórze domu, ale poranili się przy tem ciężko w głowy i ręce. Inni pobiegli w przeciwną stronę i skoczyli w ogród, gdzie napotkali straża nocnego, do którego strzelili, nie trafiając go, a który też odpowiedział strzałami. Dwu rabusiom udało się zbiedz, pięciu jednak wpadło w ręce policyi. Z tych pięciu aresztowanych dwaj odesłani zostali do szpitala, jeden z nich w stanie bardzo ciężkim.

Policyi udał się połów, a berlińscy kapitaliści odetchnęli na wieść, że najniebezpieczniejsza banda włamywaczy i bandytów dostała się nareszcie pod klucz.

Śmierć pod konarami drzew.

Cała rodzina zabita.

Całą zachodnią część Europy nawiedziły w ostatnich dniach gwałtowne burze i huragany, które wyrządziły nieobliczalne wprost szkody tak w majątku, jak i w życiu ludzkiem. Dzienniki niemieckie przepełnione są opisami katastrof i powodzi ze wszystkich nieledwie krajów. Z wielu innych przytaczamy jedną, w czasie której, wśród niezwykłych okoliczności utraciła życie cała rodzina, złożona z ojca, matki i syna.

Profesor szkoły przemysłowej w Pardubicach, Ludwik Stejskal, korzystając z wakacyi, wybrał się w towarzystwie żony i 11-letniego syna w podróż dla przyjemności. Bawili właśnie na wyspie Wörth na Ciemsee, gdzie po zwiedzeniu zamku królewskiego zapuścili się w ogromny park. Nagle wybuchła straszna burza, połączona z ulewą, przed którą schronili się pod konary olbrzymiego dębu.

Nagle wśród wichru i bicia piorunów nastała trąba powietrzna, która zakręciwszy z szaloną siłą owym dębem, wyrwała go z korzeniami i obaliła na ziemię, grzebiąc wśród konarów i korzeni drzewa całą rodzinę profesora.

Nieszczęście chciało iż wszyscy troje ponieśli śmierć na miejscu, zgnieceni na miazgę nieledwie ciężarem drzewa.

Ciała ich znaleziono nazajutrz dopiero, przy sposobności oglądań szkód wyrządzonych przez huragan.

Z mody.

Odrodzona krynolina.

A więc powraca na widownię mody krynolina! Nie ta jednak potworna, w kształcie spadochronu, krynolina z czasów cesarzowej Eugenii i królowej Wiktoryi, mierząca nieraz do 12 łokci obwodu, lecz skromna, niemal wstydliwa krynolina, mierząca zaledwie $3^1/_3$ łokcia u dołu, chociaż — jak powiadają — rozmiary jej bez wątpienia wzrosną.

Okropny zawód sprawiła twórcom swoim na wiosnę *jupe-culotte*. Ba, doszło nawet w niektórych miejscowościach, z powodu tego dziwoląga, do rozruchów ulicznych. Spoczęła zatem *jupe-culotte* spokojnie i przez nikogo nie opłakiwana, na cmentarzysku królowej mody, pozostawiając tylko wspomnienie pod postacią spódniczek obcisłych, uwidoczniających czasem nawet zbyt niedyskretnie kształt nogi od biodra do kostki, nie mówiąc już o stopach, które, dzięki krótkości spódniczek, widoczne są zupełnie, sprawiając wrażenie bardzo miłe, o ile nie są odziane w grube, ciężkie „amerykany“.

Ale i to sprzykrzyło się już paniom, boć chyba do przyjemności nie należy krok krótki, spętany, obijanie ciągłe goleni o spódniczkę, narażanie się na to, że przy wchodzeniu na schody, do tramwaju lub powozu, powstaje nieraz konieczność podciągnięcia sukni wysoko, zbyt wysoko...

Nogi zatem zażądały odpoczynku i tak, jako protest przeciwko ruchom krępującym, odżyła zmodernizowana krynolinka.

W Paryżu i Londynie ukazał się już na ulicach ten najnowszy wytwór mody, sprawiając wrażenie bardzo dodatnie.

Sukienka z krynoliną zmodernizowaną — pisze jeden z dzienników londyńskich — przybrana u dołu szeroką ruszą z gazy, nadaje paniom wiele wdzięku. bo przywraca im swobodę ruchów, a nie psuje figury.

— Piękność jej — oświadcza modystka londyńska Maude Taylor — polega na tem, że nowa suknia zachowuje wdzięk obcisłej, ale zakreśla daleko szlachetniejszą linię od bioder do stóp i nie razi, jak spódniczki obcisłe, mające nieraz zaledwie cztery stopy obwodu u dołu.

Święty, którego się w nos kłuje.

(Patrz ilustracyę).

U Bretonów, słynących zresztą z pobożności, panuje osobliwy przesąd. Na skale wśród rzeki w pobliżu miejscowości Tromanach stoi starożytny posąg świętego Guiseego. poza Bretanią zupełnie nieznanego. Otóż wśród dziewcząt tamtejszych krzewi się zabobonna wiara, że ta dziewczyna, która świętego w nos igłą ukłuje, wyjdzie w ciągu roku za mąż. Nos jest pono bardzo już pokłuty...

Zrujnowana brama, która przynosi 10.000 k. dochodu.

(Patrz ilustracyę).

Miasto Pilzno, którego piwo ma światową markę (a obecnie jak donieśliśmy podrożeje) posiada 5 wielkich browarów, między niemi starodawny mieszczański browar, który produkuje rocznie 800.000 hektolitrów piwa (połowa tej produkcyi idzie za granicę). W zysku, jaki browar przynosi, partycypują tylko właściciele tak zwanych „uprawnionych do browarnictwa domów“. Są to domy dawnych pełnouprawnionych mieszczan. Niektóre z tych domów w drodze spadku mają kilkudziesięciu współwłaścicieli, niektóre są zupełnie zrujnowane.

Ilustracya nasza przedstawia jedną z osobliwości pilzneńskich, mianowicie bramę jednego z takich zrujnowanych domów, która nie ma sama żadnej wartości, ale swemu właścicielowi przynosi rocznie *dziesięć tysięcy koron* z dywidendy browaru.

Z kraju.

Cyganiewicz-Zbyszko II., brat Stanisława, mocował się w niedzielę we Lwowie, na ogromnem boisku Towarzystwa zabaw ruchowych z Amerykaninem J. Westergaardem. Walka toczyła się sposobem „catch as catch can, t. j. „chwytaj, gdzie możesz“. Przebieg walki opisuje „Kuryer Lwowski“, jak następuje:

Wł. Cyganiewicz, to prześliczny okaz atlety. Rosły, szczupły, o długich rękach, długich nogach — bardzo szrokiej piersi i zgrabnie osadzonej głowie. Mięśnie ma potężne, nie pokryte prawie tłuszczem, znamionujące niepospolitą siłę. Okazał ją też w spotkaniu zaraz w początku i do końca górował nią znacznie nad swoim przeciwnikiem. To w połączeniu z niezwykłą gibkością, zręcznością i szybkością ruchów dało mu rychłe zwycięstwo. Wedle przepisów walki położył znacznie cięższego od siebie — Westergaarda dwukrotnie. Pierwszy raz w czasie 7, drugi raz w czasie 8 minut. Położył go zaś dwa razy tym samym chwytem — na obie łopatki i jedno biodro. Publiczność entuzyastycznie oklaskiwała i wznosiła okrzyki pod adresem Cyganiewicza.

Szkoły fundacyi bar. Hirscha, wedle wydanego niedawno sprawozdania za rok 1909/10, pochłaniają rocznie 553.891 koron, nadto fundacya żony bar. Hirscha przyczynia się kwotą 52.000 kor., przeznaczoną na ubieranie i żywienie ubogich dzieci szkolnych. Od szeregu lat fundacya nie ulega rozwoju. Ponieważ dochody nie zwiększają się — natomiast wydatki rosną — zarząd fundacyi radzi sobie w ten sposób, że prawie corocznie zwija kilka szkół, aby jako tako utrzymać równowagę budżetu. Wiedeńskie pisma ostro krytykują obecną kuratoryę za biurokratyzm i brak inicyatywy, które tam od lat kilku zapanowały i które powodują, że szkoły, a między innemi także szkoła rolnicza w Słobódce leśnej, coraz mniej odpowiadają celom, dla których je fundator do życia powołał. (Czerpiemy te szczegóły z „Nowej Korespondencyi“ — wydawanej we Lwowie przez pp. Engla i Frostiga).

Wybory w Złoczowie i Drohobyczu

dotąd jeszcze nie zostały rozpisane. Zamierzano początkowo rozpisać wybory w miesiącu wrześniu; ze względu jednak na przypadające w tym czasie liczne święta żydowskie, a zwłaszcza ze względu na wciąż jeszcze niespokojne i niewyjaśnione stosunki w Drohobyczu, zdecydowano się wybory odroczyć aż do miesiąca listopada. Ruch wyborczy w obu okręgach wprawdzie się jeszcze wcale nie rozpoczął, liczni kandydaci „sondują“ już tam jednak opinię.

Na okręg złoczowski zgłosił już formalnie swą kandydaturę p. Reitzes, przemysłowiec ze Lwowa. Kandydatura ta nie małaby poważniejszego znaczenia, gdyby nie to, że tamtejszy komitet wyborczy p. Breitera ogłasza, że poseł Breiter zaleca p. Reitzesa swoim wyborcom.

Syoniści z tego okręgu nie przyznają się do tej kandydatury i zamierzają zresztą w tym okręgu wystawić własnego kandydata.

W Drohobyczu kandyduje dalej p. Löwenstein, a Feuerstein czyni już wszelkie potrzebne przygotowania. W kołach polskich w Drohobyczu mówią poważnie o kandydaturze p. Starzyńskiego na ten okręg.

Pamiętniki pani Toselli.

Jak w sobotę donosiliśmy, paryski „Matin“ rozpoczął druk pamiętników pani Toselli, byłej żony saskiego następcy tronu. Pamiętniki te mają tytuł: „Historya mego życia“.

W pierwszym rozdziale, noszącym napis: „Wychowanie księżniczek“, poddaje pani Toselli ostrej krytyce wychowanie księżniczek na dworach europejskich“.

Księżniczka Luiza urodziła się dnia 2 sierpnia 1870 r. w Salcburgu. O swoim domu rodzinnym pisze, że był to najsmutniejszy i najbardziej ponury dom w całem mieście. Na zewnątrz wyglądał imponująco, ale wewnątrz był pusty i beznadziejnie smutny. — Krążyły w nim przerażające wieści o mordach i okrutnych czynach, w pałacu tym popełnionych i dzieci, jeżeli nie chciały być posłuszne, straszono widmami śmierci. — Świat nie ma pojęcia, jak księżniczki bywają chowane. Nie wychowuje się je do życia, ale na maryonetki.

Potem opowiada pani Toselli o swoich psotach dziecinnych, np. jak raz ku przerażeniu bony wyskoczyła w całem ubraniu z łodzi do jeziora salcburskiego i dopłynęła do brzegu. — Dalej opowiada o naukach, jakie pobierała w domu rodzicielskim. Dziewięć godzin dziennie trwały lekcye i młoda księżniczka była przygotowywana jakby do wstępnego egzaminu uniwersyteckiego. — Co roku musiała zdawać egzamin przed komisyą, złożoną z najwybitniejszych profesorów w Salcburgu.

Mając lat czternaście odpowiedziała przy egzaminie na zapytanie, co wie o cesarzowej Maryi Teresie: Sądzę, że Marya Teresa postąpiła zupełnie słusznie, biorąc za męża tego, którego kochała a nie poślubiła jakiegoś narzuconego może idyotę. To byłoby głupie“. Można sobie wyobrazić zgorszenie komisyi.

Życie w domu rodzicielskim nawet dla dorosłych księżniczek było monotonne i surowe jak w klasztorze. Czytanie zajmujących i wesołych książek nie było dozwolone. „Nigdy pisze pani Toselli, nie prowadzono nas na wystawy obrazów, na koncerty, lub do teatru. Żyłyśmy jak w klasztorze“.

Na końcu tego rozdziału znajduje się wspomnienie o ś. p. cesarzowej Elżbiecie. Księżniczka Luiza widziała cesarzowę po raz pierwszy, mając lat jedenaście w Burgu wiedeńskim. Cesarzowa była bardzo piękna i miała cudowne włosy.

Pani Toselli opowiada, jak cesarzowa się czesała. „Każdego poranku, pisze, rozściełano w apartamencie cesarzowej na podłodze białe, szerokie prześcieradło, a na środku siadała cesarzowa na niskiem karle bez poręczy. Pokojowa zaczynała teraz czesać cesarzowę i zwykle zajmowało to całe przedpołudnie“.

Po raz ostatni widziała księżniczka cesarzowę w Wiedniu w r. 1889, w trzy miesiące po zgonie arcyksięcia Rudolfa. Księżniczka, która wówczas

---

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

136 (Ciąg dalszy).

...Gwizyusz wszystko chce ocalić. bo ma potężne dłonie! Ja chcę, żeby on i mnie ocalił! Chcę, żeby ciebie ocalił! Niech żyje herb Gwizyusza!... Niech żyje Lotaryngia... Na pomoc podrzutkom!... Do nas! Lotaryngia! Lotaryngia!...

Im bardziej Gwizyusz pragnął powstrzymać swoją mową ten potok słów, tem głośniejsze stawały się krzyki, które zawierały w sobie przebiegłe aluzye.

— Najjaśniejszy Panie! — wyrzekł wreszcie z mocą dygnitarz z blizną z trudem panując nad sobą. — Wobec twego błazna, ja się cofam!

— O nie! — zawołał król. — Pozostań, kuzynie i mów, proszę! A ty, ośle ryczący, zamilknij!

— Najjaśniejszy Panie! — powiedział książę — oto przewielebny de Ribagnac wytłomaczy waszej wysokości o co chodzi. Konetabl Montmorency, kardynał Lotaryński, marszałek Saint-André i ja podzielamy projekt, jaki chce on przedstawić pod rozpatrzenie waszej królewskiej mości!

— Mów! czcigodny ojcze! — rzekł Henryk, podnosząc wzrok pełen bojaźni na mnicha.

— Słuchamy! — dodał błazen z powagą.

— Króla Francyi! — rzekł Ribagnac suchym głosem. — Królestwo twoje, to najdroższy klejnot w koronie papieża... Czyż klejnot ten poczernić ma rdza herezyi? Mało mi już życia pozostaje. Bóg mię wzywa.

Dlatego mówię krótko I pytam cię. Kiedy stanię przed Panem i ten zapyta, co uczyniłem tu na ziemi dla Matki naszej, kościoła Chrystusowego, czyż mam mu odpowiedzieć, iż ocaliwszy Hiszpanię i Włochy, nie potrafiłem wyrwać Francyi z objęć tej straszliwej jadowitej hydry, co już wszędzie tutaj macki swe wypuszcza?..

— Więc co czynić? — zadał Henryk pełne zdumienia pytanie.

— Wytępić herezyę! — wykrzyknął Gwizyusz z nienawiścią.

— Co czynić? — szepnął z namaszczeniem kardynał Lotaryński. — Ten święty człowiek nam powie! I słuchajmy go uważnie, gdyż Bóg mówi przez jego usta!

— Królestwo mocno zaniepokojone! — dodał Montmorency.

— Panie! — szepnął Saint André na ucho królowi — zostaw ciężar tych spraw na naszych barkach, a ty nam tylko szczęśliwie panuj... Pozostaw *nam* troskę o to, aby to panowanie w uciechach dla cię upływało..

Z głęboką znajomością charakteru króla Saint-André dotknął czułej struny. Król uśmiechnął się. Dworak odpłacił bladym uśmiechem i dał tajemny znak Ribagnac'owi, że pora nadeszła.

— Należy ocalić Francyę! — wyrzekł z szorstką wyniosłością Ribagnac. A co ocaliło Hiszpanię?... Inkwizycya. Co ocaliło Włochy? Inkwizycya. Cóż więc może ocalić Francyę, jeżeli nie inkwizycya?

..Żądam więc ustanowienia inkwizycyi świętej w królestwie twojem, Najjaśniejszy Panie!

Groźny starzec wyprostował się w swej wytartej szacie mnicha, oczy poczęły ciskać błyskawice. Obecni patrzyli nań pobladli z trwogi. I w tej sali, w której straszliwy mnich kuł pioruny na głowy heretyków, o dwa kroki od człowieka, który porzucał to groźne pytanie, w miejscu, w którem słowa te rozbrzmiały jak daleki grom burzy, co miała wybuchnąć dzwonami rzezi św. Bartłomieja, słychać było dźwięczne tony muzyki i śmiech się rozlegał wdzięczny, śmiech młodości i unosiły się w powietrzu subtelne wonie. A zdala szumiał Paryż! Lecz do tronu króla nie dochodziły jego jęki, płacz i przekleństwa...

Henryk II. rzucił niezdecydowane spojrzenie wokoło. I dojrzał twarze przerażone. Tylko Katarzyna, Diana i Marya Stuart pozostawały spokojne, pierwsza przez politykę, druga dla ukrycia swego zdania, trzecia — nie przypuszczała, aby okropna propozycya mogła być przyjętą.

— Doprawdy? — szepnął król — kto wie, czy toby nie było najlepsze...

Miał powiedzieć: tak... Miał wydać wyrok fatalny...

(Ciąg dalszy nastąpi).

osiągnęła pełnoletność, przyjechała ze swą matką do cesarzowej, aby z jej rąk otrzymać order krzyża gwieździstego. Cesarzowa była w żałobie i często ocierała łzy z oczów.

Ze świata.

Antiżydowskie rozruchy w Anglii. Niedawne rozruchy antiżydowskie w północnej Walii miały daleko większe rozmiary, niż z pierwszych sprawozdań dzienników można było sądzić. Trwały one pięć dni i z miasteczka Tredegar rozszerzyły się na wszystkie okoliczne miasta. Dopiero po zarekwirowaniu silnych oddziałów wojska i użyciu broni udało się wstrzymać plądrujące masy od dalszych ekscesów. Charakterystycznem jest, że także ludzie z zamożnej klasy brali udział w rabowaniu rzeczy. Pociągi kolejowe zapełnione są przez uciekającą ludność żydowską. Szkodę wyrządzoną oblicza się na 150.000 funtów szterlingów czyli **2 miliony koron.** — Około 500 kupców żydowskich zostało zupełnie zrujnowanych. Jest to pierwszy gwałtowny objaw antysemityzmu w Anglii, który w ostatniem dziesięcioleciu z wzrostem imigracyi żydowskiej coraz więcej szerzy się.

Tajemnicze uprowadzenie. Z Mariebadu donoszą: Sensacyę wzbudza tutaj zniknięcie kuracyuszki, Maryi Benary z Rumunii. — P. Marya Benary, odznaczająca się nadzwyczajną urodą, zniknęła bez śladu. — Przedwczoraj przyszedł do mieszkania jej list, donoszący, że p. Benary znajduje się w okolicy Marienbadu, ale to doniesienie uważane jest za mistyfikacyę, pochodzącą od pewnej dziewczyny, która także równocześnie zniknęła. Policya ma podejrzenie, że p. Maryę Benary uprowadzili handlarze żywego towaru właśnie przy pomocy owej dziewczyny.

Trzęsienie ziemi na scenie. Największą sensacyę rozpoczynającego się obecnie sezonu londyńskiego ujrzy publiczność w teatrze Drury-Lane W teatrze tym wystawiona będzie sztuka pt. „Nadzieja“, w której trzecim akcie clou stanowi katastrofalne trzęsienie ziemi. Cały zastęp inżynierów, reżyserów i fabrykantów pracuje gorączkowo nad przygotowaniem tej sensacyjnej sceny. Rzecz dzieje się w mieście sycylijskiem, a spustoszenie, spowodowane trzęsieniem ma być oddane z największym realizmem Widzi się pokój hotelowy i pierwsze groźne oznaki zbliżającej się katastrofy.

Ziemia drży, ściany pokoju przesuwają się i pękają, mury kruszą się a przez drzwi otwarte udaje się przerażonym mieszkańcom jeszcze w ostatniej chwili ratować się ucieczką Scena następna przedstawia podwórze, na którem zebrali się nieszczęśliwi, dotknięci katastrofą. Dokoła walą się domy wśród ogłuszającego huku i łoskotu, a w głębi widnieje rozszalałe morze, oświetlone straszną łuną ziejącej ogniem Etny. Zaiste obraz, zupełnie dostosowany do wymogów artystycznych londyńskiej publiczności i godny naśladowania przez — Reinhardta.

Co słychać w mieście?

Strejki w Krakowie.

Wczoraj wybuchł strejk robotników tapicerskich u 23 majstrów tapicerskich. Robotnicy żądają podwyższenia pracy o 25 proc. i zmniejszenie czasu pracy z $9^1/_2$ godzin na $8^1/_2$. Żądają dalej wynagrodzenia dodatkowego po 20 hl. za każdą godzinę pracy poza warsztatem, a po 2 kor. dodatkowej płacy dziennie za pracę poza obrębem miasta, jak również 100 prc. podwyżki za pracę poza obowiązującemi godzinami. Domagają się wreszcie zapłaty za niedzielę i święta jak również o przyznanie święta 1 maja, a wreszcie zniesienia pracy dziennej i zaprowadzenia pracy akordowej, płatnej po 30, 40 i 50 hal. za godzinę. Majstrowie godzą się jedynie na 5 proc. podwyżkę płacy i przyznają robotnikom 15 minut pauzy na śniadanie. Uznają również święto 1 maja, lecz bez wynagrodzenia.

Majstrowie krawieccy z magazynów konfekcyi damskiej strejkują także od kilku dni z powodu zbyt niskiego wynagrodzenia Robotnicy krawieccy na zwołanem onegdaj zgromadzeniu postanowili solidaryzować się z żądaniami majstrów krawieckich i uchwalili, że w razie gdyby żądania strejkujących nie zostały uwzględnione, to oni również przyłączą się do strejku.

Wielki pożar w Podgórzu.

Wczoraj o godzinie 2 popołudniu wybuchł w realności p. Sary Rakower przy ul. Smolki, ostatniej przecznicy ul. Kalwaryjskiej l. 33 ogromny pożar. W realności tej istniała od dawnych czasów drewniana szopa, chyląca się ku upadkowi. Mieściła ona w sobie trzy składy wyrobów bednarskich, kołodziejskich i produktów z teru i pap do pokrywania dachów.

Wczoraj około godziny 2 po południu szopa ta nagle stanęła w płomieniach. Pożar spostrzeżono, gdy już objął znaczną część szopy. Z oddali zdawało się, że cała dzielnica stoi w płomieniach. Zaalarmowano krakowską straż pożarną na pomoc, gdyż podgórska straż nie wystarczała dla ochrony zagrożonego kompleksu małych parterowych domków, sąsiadujących z szopą. Straż krakowska w sile 4 plutonów wyjechała na ratunek, mimo, że do tego nie jest obowiązaną. Rozpoczęła się akcya ratunkowa w warunkach bardzo trudnych, tak, że tylko dzięki bardzo energicznej pracy obu straży zawdzięczać należy, że się pożar nie rozszerzył dalej.

Pożar trwał przez cztery godziny. Obok szopy spalił się cały ogród, składający się z kilkunastu szlachetnych drzewek, pokrytych owocem, należących do jednego z radców magistratu. Szkoda, wyrządzona pożarem jest znaczna, przypuszczalnie dochodzi do 15.000 koron.

Samobójstwo przy ul. Pijarskiej. Odnośnie do wczorajszej notatki kronikarskiej o okropnem samobójstwie, które Apolonia Horodyńska popełniła w sieni gmachu Kasy pow., w przystępie obłędu oblawszy się naftą i podpaliwszy swe suknie, stwierdzić należy celem położenia tamy niewłaściwym plotkom, że zmarła nie pozostawała w stosunku z żadnym z urzędników Kasy Powiatowej — i mylna była wiadomość, jakoby w dzień zamachu jakiegoś urzędnika odwiedziła w jego biurze.

Nieszczęsna samobójczyni, okazująca od dłuższego czasu oznaki anormalności umysłowej, zawarła przed kilku laty bliższą znajomość z pewnym urzędnikiem bankowym, który od roku jest poważnie chory i przebywa na kuracyi poza Krakowem. Z nim to, w przejeździe jego przez Kraków, widziała się ś. p. A. H. przed śmiercią, którą sobie zadała wskutek niemożności urzeczywistnienia swych planów.

Z teatru miejskiego. Najbliższą premierą krakowskiego teatru będzie trzyaktowa komedya hr. Rzewuskiego „Nasi na Riwierze“, która ukarze się na scenie w sobotę dnia 9 b. m. Próby z niej są już w pełnym toku. — P. Jadwiga Mrozowska przybyła już na stały pobyt do Krakowa. Pierwszy jej występ odbędzie się w przyszłym tygodniu.

O ostatnich koncertach symfonicznej orkiestry włościańskiej dyr. Namysłowskiego w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Pradze czeskiej i i. czytamy ogromnie pochlebne relacye tamtejszych dzienników.

„Kurjer Warszawski“ z 7 kwietnia pisze: Orkiestra Namysłowskiego jest niezrównana. Gra z polotem, życiem, nadzwyczajnem odczuciem stylu wykonanych kompozycyi. Nic dziwnego, że koncerty jej w Dynasach ściągają wprost tłumy publiczności. „Rozwój“ wychodzący w Łodzi, zachwyca się wykonaniem kompozycyi mistrzów polskich, a więc Noskowskiego, Żeleńskiego, Nowowiejskiego, Świerzyńskiego i in. W „Kurjerze Wileńskim“ czytamy z ogromną a zasłużoną sympatyą powitała publiczność nasza pierwszy występ drużyny włość. Od lat szeregu Wilno się cieszy na przyjazd Namysłowiaków, którzy zadziwiają zgraniem się i pełnością brzmienia. Szczególnie podobają się kompozycye Namysłowskiego, pełne siły i przedziwnego wyrazu. Dzienniki praskie przy okazyi pobytu Namysłowskiego w Pradze czeskiej, wypisały również pod adresem orkiestry jego mnóstwo zasłużonych superlatywów. Adolf Czerny w korespondencyi do „Kurj. Warsz.“ pisze między innemi: orkiestra Namysłowskiego popisując się w Rudolfinum, to zespół pierwszorzędny. Zarówno dyr. Karol N. jak i Stanisław N. są kompozytorami i kapelmistrzami utalentowanymi. Barwny zespół włościański budzi u nas powszechne zainteresowanie i szczery entuzyazm. Piękne kompozycye polskie w wykonaniu Namysłowiaków wychodzą ładnie i mają dużo plastyki. Spodziewać się należy, że koncerty Namysłowskiego, które za dni parę rozpoczną się w Starym Teatrze zainteresują i naszą muzykalną publiczność szczerze.

Wpisy w miejskiej szkole gospodarstwa domowego odbędą się od 6—10 bm. W szkole urządzone zostaną następujące kursa: 1) Roczny kurs gospodarstwa dom. (gotowanie, szycie bielizny, pranie, prasowanie i t. d.), 2 Kurs gotowania dla pań we wtorki, czwartki i soboty od 5—8 w., 3) Kurs gotowania dla służących (bezpłatny), na który w miarę miejsca mogą być przyjęte i ubogie dziewczęta w poniedziałki, środy i piątki od 4—7 w., 4) uzupełniający kurs szycia (szycie bluzek, bielizna męska) w godzinach popołudniowych, 5) nauka modniarstwa, do czego należeć będzie pranie i odświeżanie koronek, gazy, wstążek i t. p. rzeczy, służących do przyozdabiania kapeluszy damskich, 6) osobny kurs prania i prasowania. Wszelkich bieżących wyjaśnień udziela Dyrekcya szkoły (Pędzichów l. 15).

Ślub pana prof. Witolda Nawratila z panną Klarą Brykówną odbył się dnia 2 września w Krakowie, w kościele św. Mikołaja.

Rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie. Porządek rozpraw przed tutejszym sądem przysięgłych w czwartej kadencyi, która się wczoraj zaczęła, jest w dalszym ciągu następujący:

Dnia 6 września przeciw Fr. Gilowi i spóln. o podpalenie, 7 września przeciw Katarzynie Zielińskiej o podpalenie, 9 września przeciw Warmurowi J. i spóln. o zgwałcenie, 9 września przeciw Jacentemu Szczurkowi o kradzież, 11—12 września przeciw Karolowi Dudzie i spóln. z zgwałcenie, 13 września przeciw St. Dudkowi o zabójstwo, 14, 15—16 września przeciw Józefowi Bilsiowi o zabójstwo, 18, 19—20 przeciw Andrzejowi Nowakowi o obrazę czci (trzy rozprawy), 21 przeciw Józefowi Szelidze o sprzeniewierzenie, 22 przeciw Michałowi Badurze o zgwałcenie, 23 przeciw St. Wydrychowi o rabunek, 25 przeciw Fr. Rzepie o rabunek, 26—27 przeciw N. Romstelnowi i spóln. o oszustwo, 28 przeciw Józefowi Tatarze o zabójstwo, 30 przeciw Józefowi Rajcy o zabójstwo, 30 przeciw St Dereszowskiemu o zgwałcenie, 2 października przeciw Janowi Tekiell o zgwałcenie.

Warsztat dla uczniów szkół średnich. Wpisy do warsztatu odbędą się w dniach: 7, 9, 11, 12 i 13 września w godzinach popołudniowych od g. 3 do 5 w lokalu warsztatu ul. Podzamcze 30, I. p. Warsztat obejmuje następujące działy: 1) Stolarstwo i tokarstwo wraz z rzeźbą, wypalaniem na drzewie i robotami piłeczkowemi, 2) Introligatorstwo i roboty z tektury, 3) Koszykarstwo, 4) Modelowanie.

Z sali sądowej. (O oszustwo). Rozprawa wczorajsza o oszustwo przeciwko Janowi Petrykowiczowi i matce jego Maryi, bronionych przez adw. Dr. Goldblatta zakończyła się wyrokiem uwalniającym oboje oskarżonych.

O podpalenie. Na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych zasiada dzisiaj 23 lat liczący Józef Tarnowski z Zabierzowa, oskarżony o to, że dnia 25 maja b. r. podpalił stodołę Józefa Czubra w Zabierzowie, a to z powodu złości i żalu, jaki czuł do Czubra za to, że Czuber potrącił sobie sam należytość 23 kor. 20 hal. własnowolnie przy sposobności płacenia raty w kasie Raiffaisena w Zabierzowie przez żonę Tarnowskiego. Kwotę tę winien był Tarnowski Czubrowi już od dłuższego czasu.

Tarnowska, wróciwszy do domu, robiła z tego powodu wymówki mężowi, ten jej powiedział, że sam rozmówi się z Czubrem. Wieczorem tego dnia miał Tarnowski podpalić stodołę Czubra.

Rozprawie przewodniczy r. Obtułowicz, oskarża prok Jendel, broni adw. dr Grunzweig.

Oskarżony do winy się nie poczuwa, twierdzi, że dnia krytycznego był pijany i zapalając papierosa w pobliżu stodoły mimowolnym był sprawcą podpalenia.

Wyrok zapadnie po południu.

Kradzież w klinice. Prof. un. dr. Jan Piltz, zamieszkały przy ul. Kopernika l. 23, doniósł wczoraj policyi, że niewiadomy sprawca skradł z nowo wybudowanej kliniki psychiatrycznej znaczną część przyrządów i narzędzi naukowych. Szkoda na razie nie da się określić.

Usiłowany zamach samobójczy. Stanisław Tatara, wyrobnik, zamieszkały na Zwierzyńcu l. 88, opiwszy się wczoraj, usiłował sobie odebrać życie. — W tym celu udał się nad Wisłę i okręciwszy sobie sznur około szyi, powiesił się na słupie telegraficznym. Agent policyjny Sosołowski, pełniący służbę na Zwierzyńcu, zauważył jakieś podejrzane ruchy koło słupa, udał się na miejsce i odciąwszy sznur, uratował samobójcę. Tatara, sprowadzony na inspekcyę, oświadczył, że powodem targnięcia na życie było złe pożycie z żoną, która go stale prześladuje.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy zdarzył się wczoraj w Podgórzu. Wincenty Odrzywałek, z zawodu cieśla, potknąwszy się przy pracy, upadł i doznał złamania nogi prawej w kostce. Zawezwane pogotowie po zaopatrzeniu odwiozło nieszczęśliwego do szpitala.

Awantura. Wielkie zbiegowisko wywołał wczoraj przy ul. Krakowskiej czeladnik rzeźnicki Józef Chachlowski. Awantura powstała wskutek nieporozumienia czeladnika z majstrem Chaimem Wermuthem. Policya uspokoiła zażartego rzeźnika.

Aresztowanie złodziei. Wczoraj aresztowała policya Klebzaka Józefa, Jóźkiewicza Józefa i Jaśkiewicza Franciszka za kradzieże wózka ręcznego, desek i bucików.

Nożownik. W nocy z soboty na niedzielę wynikła między robotnikami pracującymi u Korna, właściciela firmy materyałów bud. bójka, w czasie której jeden z robotników niejaki Józef Głąb, liczący lat 35, zadał nożem 8 ran kłutych Paździórkiewiczowi. Robotnicy zostawili rannego na placu boju tak, że ranny utraciwszy przytomność, przeleżał na miejscu do rana. Wtedy dopiero zauważono Paździórkiewicza i zawezwano Pogotowie, które go przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Kieszonkowcy. Na Błoniach w niedzielę uwijają się tłumnie kieszonkowcy, którzy korzystając ze ścisku, przeważnie w przepełnionych tramwajach, okradają przeważnie właścicieli zegarków. Policya aresztowała onegdaj jednego z bandy opryszków Adama Węclewicza, który wraz ze wspólnikami skradł onegdaj p. Drozdowskiemu i Rumijewskiemu złote zegarki. Uczestnicy tej szajki podejrzani są również o kradzież 200 rb. w złocie na szkodę wekslarza Kleina.

Z kroniki żałobnej.

Teresa z Fitzków Kleinowa, żona właściciela hotelu i obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 64, zmarła 4 b. m.

Andrzej Grabowski, b. właściciel dóbr Pobiednik w Król. Pols., przeżywszy lat 89, zmarł 4 bm.

Anna Nacherowa, żona prof. gimn. we Lwowie, zmarła 4 b. m. w Wiedniu.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Środa »Wesele«
Czwartek »Paweł I«,
Piątek »Noc listopadowa«.
Sobota »Nasi na Riwierze«.
Niedziela »Nasi na Riwierze«.
Poniedziałek »Warszawianka« i »Sędziowie«.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Wtorek »Krowoderskie zuchy«.
Środa »'eściowa oniemiała«.

„Ul“ lwowski w Drobneryonie.

„Nadscenka“ lwowska, którą zorganizowali pp. Klewe, znany migawkowy humorysta i satyryk „Słowa Polskiego“ i Tersytes (Jerzy Bandrowski), doskonały poeta chwili aktualnej, w wędrówce swej wakacyjnej zawadziła o Kraków i wczoraj zaprosiła amatorów kabaretowej muzy na pierwszy wieczór do Drobneryonu. — Pierwsze przedstawienie nie zadało kłamu korzystnej opinii, jaka poprzedzała występy „Ula“; drużyna lwowska posiada zarówno dowcipny repertoar, jak doskonałych wykonawców. W rzędzie ich znajduje się niezrównany i niepożyty dyr. Boracz, którego deklamatorskie i fortepianowe produkcye w Krakowie znane są, cenione — i zawsze mile słuchane.

Conferencierem kabaretu jest Tersytes, wywiązujący się z zadania z należytą ironiczną grandezzą i dowcipem; odczytał on też swoje wierszyki o moralności, których sarkazm kryje głębszą treść. Doskonale śpiewa i mimicznie odtwarza kabaretowe pieśni p. F. F. Świetny jest p. Kiwdul Taleiner, jako „obrońca w sprawach karnych“. P. Kaliciński, z prawdziwym artyzmem parodyujący p. Borowską w piosenkach „ze starej Warszawy“ uzyskał pełny sukces. Jedynaczką „Ula“ jest p. Hala Milucha, z niewinną gracyą deklamująca i śpiewająca swywolne piosenki.

Repertuar „Ula“ (w którym jak zwykle w naszych kabaretach pieśni nie dano dominować, a szkoda —) odznacza się dobrym literackim smakiem i pozwala kilka godzin wesoło spędzić w restauracyjnej sali. Publiczność na pierwszym wieczorze szczelnie ją zapełniła.

Telegramy „Nowin“.

Walka z drożyzną.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbył się tutaj cały szereg zgromadzeń, protestujących przeciw drożyźnie. W kilku dzielnicach urządzono demonstracyjne pochody.

Budowa kanałów.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi ze Lwowa, że w jesiennej sesyi rząd wniesie nowelę do ustawy o drogach wodnych, w której zmieni przedewszystkiem terminy wykonania kanałów. Jako termin rozpoczęcia naznaczony będzie rok 1913, zaś ukończenia rok 1922. **Budowa kanału Zator-Samborek-Kraków zostanie rozpoczęta w bieżącym roku.** Zarazem rząd zażąda kredytów na regulacyę rzek w innych krajach koronnych.

Prezydyum Koła polskiego odbędzie jeszcze w tym miesiącu konferencyę z bar. Gautschem, który sprawę kanałów referował już cesarzowi w Ischlu.

Konferencya bar. Gautscha.

Budapeszt. Bar. Gautsch odbył dziś popołudniu długą konferencyę z hr. Khuenem w sprawie importu mięsa a także w sprawie terminu zwołania delegacyj.

Praga. Bar. Gautsch przybędzie do Pragi na jeden dzień w początku przyszłego tygodnia.

Cholera w Czechach.

Praga. Róża Pekny, która jechała z Tryetu do Pragi, zapadła w drodze do Beneszowa na cholerę azyatycką. Przewieziono ją do szpitala. Wypadek ten wywołał w Beneszowie wielkie zaniepokojenie.

„Gioconda“.

Paryż. Kelner Armand Gueneschat oświadcza, że jest gotów za cenę 200.000 franków i bezkarności wskazać miejsce, w którem ukryte „Monnę Lizę“.

Kelner ten zgłosił się wczoraj na policyi i oświadczył, że pewien Rosyanin, człowiek bardzo majętny, posiada u siebie skradziony w Luwrze obraz „Monna Liza“. Rosyanin ów podobno baron Schichting, jest sadystą i jak jego służący opowiada, obraz został w kilku miejscach sztyletem przedziurawiony.

Paryż. Kelner Gueneschat zdaje się być niepoczytalnym. Natomiast w jednej z kawiarń nocnych dokonano aresztowania, które stoi w związku z tą kradzieżą.

Usiłowane uprowadzenie królewicza.

Berlin. Anarchiści chcieli uprowadzić bawiącego we Fryburgu syna króla hiszpańskiego ks. Jaime. Wobec tych usiłowań wzmocniono straż około osoby księcia.

Nakładem
Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie,
9 plac Maryacki, telefon 1308.
wyszło dziełko p. t.:

Nowenna najskuteczniejsza do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

z francuskiego przełożył
O. Bernard Łubieński
Zgromadzenia O. O. Redemptorystów. **Wydanie ósme, znacznie powiększone,** kartonowane K. 0·50. Toż z obwódkami niebieskiemi na każdej stronicy, z obrazkiem bardzo pięknym kolorowanym Najśw. Panny Nieustającej Pomocy, w oprawie bardzo ozdobnej, płóciennej ze złoceniami (różne kolory) brzegi złocone K. 1. Na porto należy dołączyć hal. 10. Przesyłka nastąpi po otrzymaniu należytości w znaczkach pocztowych.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Kamienicy większej dobrze zbudowanej oraz parcel poszukuję w Wielkim Krakowie o obszarze od 600 sążni do kilkunastu morgów. Zgłoszenia z podaniem ilości ubikacyi, wysokości czynszów, obszaru, dokładnego położenia, ostatecznej ceny i obciążenia hipotecznego pod Mieczysław Kowalski Kraków restante tylko za okazaniem kwitu. 1257

Panna
18 letnia posiadająca egzamin buchalteryi i pisząca biegle na maszynie poszukuje zaraz posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pisemne pod P. J. B. do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Wiślna 2.

Student z wyższ. secundy z Ks. Poznańskiego udziela tanio lekcyi języka niemieckiego. Zgłoszenia: M. L. Kraków-Ludwinów ul. Wolnych 120. 1360

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią w śródmieściu od 1 października. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków ul. Wiślna 2. 1341

L. 13079
Elektrownia
miejska w Rzeszowie poszukuje
monterów
pomocniczych do wykonywania instalacyi prywatnych. Zgłoszenia z podaniem nazwisk należy wnosić zaraz do Zarządu Elektrowni. 1354

Rysownik
dobrze się prowadzący, uczciwy potrzebny zaraz. Zgłoszenia: geometra M. Niewiadomski Tarnów mieszkanie. 1356

Samoistna kucharka, która zarazem jako służąca do wszystkiego może prowadzić dom składający się z 4 osób za wynagrodzeniem 30 K. miesięcznie potrzebna zaraz. Zgłoszenia pod adresem: Kocyłowski Sędziszów stacya. 1357

Wdowa przyjmuje do domu krawieczyznę damską i dziecinną lub też prywatnie. Wiadomość Studziński Sienna 15. 1359

Chłopak potrzebny do handlu Józefa Słomki w Świątnikach górnych. 1351

Do sprzedania:

Sklep do sprzedania z trafiką wiadomość ul. Krowoderska l. 17 „Sklep". 1360

Sklep z maglą do sprzedania Półwsie Kościuszki 34. 1362

Do wynajęcia:

Dwa pokoje i kuchnia przedpokój, 3 pokoje i kuchnia i łazienka z balkonem, 5 pokoi i kuchnia z balkonem nadające się dla fotografa. Wszędzie światło elektryczne do wynajęcia od 15 września lub 1 października. Wiadomość Weinberg Dębniki Kościuszki 7. 1358

Do wydzierżawienia:

Sklep korzenny z wyszynkiem i restauracyą w mieście powiatowem z załogą wojskową w zachodniej galicyi do wydzierżawienia. Wiadomość u F. Małka w Bochni. 1358

Słynny od 30 lat
Zakład Leczniczy
dla chorób płciowych skórnych i nerwowych
Dra J. KAJDACSY
długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.
w Budapeszcie
VIII. ul. Józsefkörút 2
leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakarzenia krwi, impotencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.
Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 880

Korespondencya w polskim języku.

We własnym interesie leży, ażeby przed zakupnem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zażądać mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła
C. i k. nadw. dostawca 1318
Jan KONRAD
w Brüx Nr. 754 (Czechy).

Bilety wizytowe
wykonuje najtaniej handel
Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki. 653

Story i żaluzye
najnowszej konstrukcyi po umiarkowanych cenach poleca
1004 **Władysław Pędziwiatr**
Kraków-Dębniki Dz. XI, ul. Podgórska l. 16.
(Dom własny). Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Nowe kursa przygotowawcze
do egzaminu z **buchalteryi kupieckiej pojed. i podw.** składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie (lub we Lwowie) tudzież do egzaminu z **Rachunkowości** państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie
rozpoczynają się dn. 9 września b. r.
w Szkole Buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie ul. Floryańska l. 55, I. p. Telefon Nr. 2113.
P. T. Kandydaci i Kandydatki, chcący te egzamina złożyć w najbliższym terminie winni się już na ten kurs wpisywać, ze względu na ograniczoną tylko ilość słuchaczy, która może być przyjętą.
Wpisy przyjmuje i informacyi udziela osobiście kierownik kursu codziennie w godzinach popołudniowych od 3—4, w innych zaś godzinach personal **biura buchalteryjnego** w Krakowie ul. Floryańska L. 55 I. p. Telefon Nr. 2113.

Rządowo uprawniona 29
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

1351 Z dniem 4 września otworzyliśmy
Zakład tapicersko-dekoracyjny
Kraków przy ul. Zwierzynieckiej l. 20
i podejmujemy się wszelkich robót w zakres wchodzących i dekoracyi polecając się Szan. P. T. Publiczności jako długoletni pracownicy z pierwszorzędnych firm kreślimy się z poważaniem
Franciszek Urbaniec i Roman Adamczyk.

Z dniem 15-go lipca 1911 r.
otworzyłem
PRACOWNIĘ FUTER
męskich, damskich i dziecinnych
pod firmą
STANISŁAW KIERZER
dawniej
P. BOUFFAL
KRAKÓW
ulica Szewska L. 23 I. piętro.

ZAWIADOMIENIE!
Niniejszem podajemy do wiadomości Szan. P. T. Publiczności, iż z dniem dzisiejszym otworzony został
BAR WARSZAWSKI
KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 43
Lokal urządzony z komfortem podług najnowszych wymagań hygieny ∴ Kuchnia smaczna i zdrowa.
UWAGA! Piwo toczone do szklanek numerowanych pod kontrolą Szan. P. T. Publiczności.
Polecając się łaskawym względom uprasza o liczne odwiedziny
Zarząd

„Laktol"
ul. św. Anny 4
Telefon Nr. 1066.
Mleko kwaśne „Laktol" polecane przez Ogół lekarzy jako zbawienne w skutkach w chorobach: wszelkie niedomagania żołądka i kiszek, bole głowy, bicie serca, artretyzm, zwapnienie naczyń, ślepa kiszka, neurastenia, histerya. Skutek okazuje się już po kilkudniowem użyciu.
Dostawa do c. k. Klinik. — Uznania i dyplomy.



Piłki nożne
Nagolenniki i buciki do tychże.
Lawn-Tennis
Piłki, Rakiety
wszelkie artykuły sportowe polecają
REIM i SKA Kraków
Rynek 37
Cenniki sportowe gratis i franco. 479





Pani
której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko
liliowem mydłem z konikiem
(marka konik) 886
Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.
Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Magazyn Mebli
i Zakład tapicersko-dekoracyjny
Kajetan Dudziak
Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO-AMERICANA



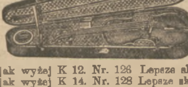
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:	b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:
Martha Washington 19 sierp.	Sofia Hohenberg . 31 sierpnia
Oceania . . . . 26 sierpnia	Francesca . . . 21 września
Alice . . . . . 2 września	
Argentyna . . . 16 września	

Informacyi
udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.
Dla Galicyi wschodniej: 8
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany. via Molin Picolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7
„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36
oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Stosowne na podarki. Skrzypce do nauki ze smyczkiem i pudłem. Kompletne K. 12.



Skrzypce te są prawdziwego czeskiego wyrobu **z powodu nadzwyczajnej jakości bardzo lubiane** i są do nabycia ze smyczkiem, drewnianem pudłem, tymczasowem okryciem, podstawką i przyrządem do wydobywania tonu w następujących cenach: Nr. 124. Dobre pełne tonu skrzypce kompletne jak wyżej K 12. Nr. 126 Lepsze skrzypce z silnym tonem kompletne jak wyżej K 14. Nr. 128 Lepsze skrzypce z misterną politurą z drzewa hebanowego kompletne K. 16. Nr. 130. Bardzo starannie wykonane skrzypce silne i pełne dźwięku z hebanowego drzewa kompletne K. 20. **Takie zestawienia nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczni.** Opakowanie w drewnianych skrzynkach K. —·70. Nieodpowiednie chętnie przyjmuje się napowrót lub zamienia. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia C. i k. dostawca dworu
Jan Konrad dom wysyłkowy towarów muzycznych Brüx Nr. 717 (Czechy).
Wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 4000 wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1229

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

„SINGERA" „66"
najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.
ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA
„SINGERA" maszyny
nabywać można li tylko w naszych składach. 264
Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

ŚRODKI OWADOGUBNE!!!
Zacherlin
Antimolina, Proszek perski, Andela, Boraks mielony.
Na muchy: Lep, Tanglefoot, Trzaski, Łapki i Siatki do okien.
Przeciw molom: Mof, Naftalina, Kamfora, papier juchtowy i Fuchsol.
Na pluskwy: Ting-Ting. 1027
ROZPYLACZE DO PROSZKU I TYNKTURY
polecają najtaniej
REIM i SPÓŁKA KRAKÓW Rynek 37

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340
Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.
Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska.
Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.
Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.